Rok 2. № 36. Sosnowiec, wtorek 15 lutego 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Obrady sejmowe.

WARSZAWA, 14.2 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejm przedewszystkiem przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowezo na rok 1927/28. Jako sprawozdawca generalnego budżetu zabrał głos poseł Byrka (P.S.L.), który w krótkim referacie omówiwszy wszystkie wnioski zgłoszone w ciągu drugiego czytania do budżetu wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszystkim wnioskom, zmierzającym do podwyższenia wydatków bez równoczesnego wskazania na te wydatki pokrycia, lub też bez równoczesnego skreślenia innych pozycyj w wydatkach. W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Głąbiński (ZLN.), który w imieniu klubu Z. L. N. zapowiedział, że klub jego będzie głosował przeciwko budżetowi.

Następnie poseł Jaworowski (PPS.) zajął się sprawą samorządów, sprawą drożyzny i bezrobocia.

W imieniu zjednoczenia niemieckiego poseł Karau krytykował mowę wice-premjera Bartla.

Poseł Bittner (Chrz. D.) oświadczył, że klub jego stanowiska swego wobec budżetu nie zmieni.

Poseł Potoczek (Piast) oświadcza, że głosować będzie za poprawkami, zmniejszającemi niektóre pozycje budżetu.

Poseł Malinowski (Wyzwolenie) zgłosił dwa wnioski o wyrażeniu votum nieufności ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu i sprawiedliwości Meysztowiczowi.

Po przemówieniu posła Kozickiego (Ukrainiec), który również wypowiedział się przeciwko rządowi, przewodniczący wice-marszałek Daszyński, zakomunikował, że został zgłoszony wniosek o przerwanie dyskusji.

Przeciwko temu wnioskowi oponował poseł Sochacki (komunista), zgłaszając jednocześnie wniosek nieufności całemu rządowi. Wniosek o przerwanie dyskusji został przyjęty.

Z kolei wice-marszałek zakomunikował izbie, iż w myśl konstytucji wnioski o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi i ministrowi Niezabytowskiemu oraz Meysztowiczowi będą głosowane na następnem posiedzeniu. Obecnie zaś sejm przystąpi do głosowania w trzeciem czytaniu nad budżetem. Po 15 minutowej przerwie izba przystąpiła do głosowania.

W wyniku tego głosowania odrzucono 153 głosami przeciwko 121 poprawkę posła Niedziałkowskiego (PPS) o przywrócenie sumy 100.000 zł. na utrzymanie stałego delegata Polski przy lidze narodów.

Przyjęto natomiast poprawkę posła Strońskiego Chrz. N.), pokrywającą się z wnioskiem komisji o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego z ministerjum spraw zagranicznych o 150.000 zł.

Dalej przyjęto poprawki posła Łypacewicza o zwiększenie w budżecie ministerjum skarbu uposażenia państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń. Odrzucono wniosek posła Poniatowskiego (Wyzwolenie) o powiększenie podatku majątkowego o 15 miljonów zł. Przyjęto poprawkę komisji o skreślenie 100,000 zł. dodatkowego kredytu, uchwalonego w drugiem czytaniu w dziale subwencji w budżecie ministerjum przemysłu i handlu. Następnie przyjęto poprawkę komisji, skreślając uchwalony w drugim czytaniu zasiłek 2 i pół miljona zł. na podniesienie rolnictwa i 1 miljon zł. na fundusz meljoracyjny.

Przy budżecie ministerjum oświaty przyjęto wniosek posła Sochy (Strn. Chłopskie), zmniejszający o 100.000 zł. wydatki osobowe. Wszystkie inne poprawki odrzucono. Ostateczne sumy budżetu po uwzględnieniu zmian przyjętych w trzeciem czytaniu przedstawiają się jak następuje: wydatki zwyczajne 1.863.730.726. nadzwyczajne 103,505,19, dopłata do niektórych przedsiębiorstw 14.841.193. Razem wydatki 1.982.079.038,

Dochody administracyjne 1.232.231.197, czysty dochód z przedsiębiorstw 106.557.630. czysty dochód z monopolu 646.617.000, razem dochody 986.055.827.

W ten sposób budżet uchwalono w trzeciem czytaniu. W czasie głosowania przybył do sejmu premjer i minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski i przez ehwilę zasiadał w loży ministrów, którą opuścił pozakończeniu głosowania.

Klęska wojsk Kantonu.

LONDYN, 14.2. Krwawa bitwą, tocząca się od dwóch dni na południu od Hangczau między wojskami północy i południa Chin, zakończyła się klęską wojsk Kantonu. Zwycięskiemi wojskami północnemi dowodził jeden z podwładnych generałów marszałka Czan-Co-Lina. Decydującego znaczenia bitwie tej przypisywać nie należy, bowiem odparte wojska Kantonu zbierają się znów, ściągając posiłki i szykują się do kontrataku.

Poseł angielski w Moskwie wyjeżdża na dłuższy urlop.

LONDYN, 14.2. „Times“ donosi, że przedstawiciel angielski w Moskwie, Hodgson, ma przybyć do Londynu na dwumiesięczny urlop.

W Portugalji nastał spokój.

LIZBONA, 14.2. (PAT.). W Porto i stolicy panuje zupełny spokój. Rząd wystąpię jaknajostrzej przeciw wszystkim uczestnikom buntu. Wszyscy schwytani z bronią w ręku będą rozstrzelani. Więzienia są przepełnione. Załoga kanonierki „Bango“, która strzelała do wojsk rządowych, została przetransportowana do Lizbony.

Polski robotnik dźwignął Francję z ruin.

Stwierdza to ankieta dziennika pa yskiego.

PARYŻ, 14.2. „Le Journal“ w wyniku ankiety, przeprowadzonej wśród robotników polskich, zajętych w północnych departamentach kraju, wyraża głębokie uznanie dla pomocy, okazanej przez robotników polskich w pracy nad dźwignięciem północnej Francji z ruin, w jakich pozostawiła ją wojna.

Może zechcą to wziąć pod uwagę nasi francuzi.

Aresztowanych posłów sejmowych wywieziono do Poznania.

WARSZAWA, 14.2. Wczoraj o godz. 8 min. 40 pociągiem pośpiesznym nr. 511 idącym do Poznania przewiezieni zostali aresztowani posłowie komuniści: Miotła, Hołowacz, Taraszkiewicz, Wołoszyn i Rak-Michajłowski. Więźniów przewożono w doczepionej do pociągu t. zw. „więźniarce“.

Fałszerze 2-złotówek w Katowicach.

KATOWICE, 14.2. (A. W.). Wykrytą tu została banda fałszerzy 2-złotówek. W związku z wykryciem bandy fałszerskiej aresztowani zostali: Brederman i jego syn, Fall i jego żona oraz Harry Ulfanow.

P. Prezydent Rzplitej w Poznaniu.

WARSZAWA, 14.2. (A.W.) W południe dnia 16 b. m. Prezydent Rzeczpospolitej udaje się do Poznania i zamieszka na zamku. Część oficjalna pobytu Pana Prezydenta to jest przyjęcie uroczyste przez miasto i władze, raut, który wyda Pan Prezydent na zamku, oraz audjencje trwać będą do 18 bm.

Poufne posiedzenie rady ministrów.

WARSZAWA, 14.2. (A.W.) O godz. 12 w południe odbyło się specjalne posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego, jednak wyniku obrad nie podano do publicznej wiadomości. Posiedzenie miało charakter poufny. Na posiedzeniu tem był nieobecny wicepremjer Bartel, który z powodu choroby nie opuszcza łóżka.

Giełda zbożowa.

Poznań, 14.II.

Żyto 39.25—40.25.
Pszenica 48.00—51.00.
Owies 29.25—30.25.
Ospa pszenna 27, żytnia 26.75—27.75.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 14.II.

Dolar 8.92.
Akcje B. P. 109.

Polski eksport węglowy

według opinji prasy niemieckiej.

„Hamburger Nachrichten" w jednym z ostatnich numerów w obszernym artykule pod tytułem „Polski eksport węglowy", piszą m, i. co następuje:

Według ostrożnych obliczeń fachowców, polscy właściciele kopalni węgla w czasie wysokiej konjunktury, spowodowanej strajkiem angielskim, ponieśli z powodu niedostatecznych stosunków transportowych straty, w wysokości pięciu miljonów dolarów.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że nie chodziło tu bynajmniej o brak wagonów. Polska posiada je bowiem w dostatecznej ilości, nie umie tylko odpowiednio niemi gospodarować. Najradykalniejszym błędem było, że właśnie w czasie konjunktury angielskiej rozpoczęto nadmierny eksport zboża w interesie aktywności polskiego bilansu handlowego. To dążenie do czynnego bilansu handlowego za każdą cenę zostało jednak zbyt drogo okupione. Dziś bowiem Polska zmuszona jest do importu zboża, gdy przy odpowiedniej organizacji eksportu zboża po upływie konjunktury angielskiej, ta ostatnia lepiej by mogła być wyzyskana, a obecnie Polska nie miałaby braku zboża, a co zatem idzie — drożyzny.

W górnośląskim przemyśle górniczym oddawna już panuje przekonanie, że brak odpowiednich połączeń kolejowych w dotkliwy sposób daje się we znaki. Chodzi tu przedewszystkiem o bezpośrednie połączenie z portami polskiemi. To też polski przemysł zachodni i południowy domaga się energicznie budowy linji węglowej, ciągnącej się równolegle z linją Katowice — Gdańsk. Równocześnie zaś przemysł ten chce w takiej mierze brać udział w rozbudowie portów polskich, by osiągnąć możność transportowania około 2 miljonów tonn miesięcznie. Cyfra ta jest bowiem konieczna, jeśli przemysł górniczy wobec chwiejnego charakteru swego zbytu ma powetować złą konjunkturę.

Drugą zaś przyczyną niedomagań w polskiem zagłębiu węglowem jest brak bezpośredniego połączenia z główną arterją środkowo-europejskiego ruchu kolejowego Warszawa—Wiedeń. Przed wojną Górny Śląsk posiadał odpowiednie dworce kolejowe w Sosnicy, Gliwicach i Kandrzynie. Obecnie zaś funkcje tych dworców ma spełniać stacja Łazy, która atoli zaledwie wystarcza do obsługi Zagłębia Dąbrowskiego. Z tego to powodu wagony, kierowane z Ząbkowic do Kr. Huty przez punkt węzłowy z Dąbrowy na Górny Śląsk, potrzebują do odbycia drogi 40 do 50 klm.— dwóch do czterech dni. Chodzi więc o budowę krótkiej linji między kopalnią „Andaluzja", a Grodźcem, która to linja przyniosłaby jeszcze i tę korzyść, że uprzystępniłaby polskie tereny, zawierające rudy żelaza, a obsługujące obecnie wyłącznie huty kongresowe, także przemysłowi górnośląskiemu.

W końcu wspomnieć jeszcze należy o szeroko zakreślonych, ale narazie jeszcze dość utopijnych projektach dróg wodnych. Istniejące w Polsce towarzystwo akcyjne dla budowy dróg wodnych, zamierza mianowicie zrealizować gigantyczny plan plan budowy czterech kanałów, a mianowicie:

1) Kanał Małopolski: Mysłowice —Galicja — Prut — Rumunja do Czarnego morza.

2) Kanał Wschodni: Warszawa — Bug — Prypeć do Rosji.

3) Kanał Zachodni: Warszawa—Warta do Niemiec.

4) Kanał węglowy: Łęczyca — Częstochowa — Górny Śląsk—Odra —Morawa—Wiedeń do Dunaju.

Kradł na poczcie w Lublinie,

wydobywał węgiel w Dąbrowie.

W sprawie aresztowanego w Lublinie za otwieranie listów zwykłych i poleconych Jana Worobca dowiadujemy się o nowych, a nadzwyczaj ciekawych szczegółów.

Otóż w czasie śledztwa wyszło na jaw, że Worobiec, niższy funkcjonarjusz pocztowy, jest udziałowcem kopalni węgla „Józefina" w Dąbrowie Górniczej i wtedy, gdy koledzy jego żyli w nędzy, on mógł posyłać synowi swemu do Gdańska ogromne sumy pieniędzy.

Jest to jeszcze jeden przykład zajmowania przez zamożnego człowieka posady państwowej, gdy wielu bezrobotnych umiera z głodu, nie mogąc otrzymać najgorzej nawet płatnej pracy. To także jedna z bolączek naszego życia i przyczyna powszechnego sarkania na rządy. Stosunki te należałoby jak najszybciej zmienić.

Dziewczęta, łykające igły.

Obie w szpitalu, ale nic im nie grozi.

W Częstochowie w ubiegły czwartek i piątek zdarzyły się dzień po dniu dwa wypadki połknięcia igieł przez dwoje dziewcząt.

We czwartek naprawiała płaszcz 18 letnia Stefanja Dolar (Wesoła 14). Włożywszy igłę do ust, dziewczę słuchając dowcipnego opowiadania koleżanki, roześmiało się i połknęło igłę, która nie pozostała w przełyku, lecz powędrowała dalej.

W piątek znów, robotnica fabryki Mottów, 22-letnia Helena Norberciak, zamieszkała również w domu przy ul. Wesołej, zapinając serdak, włożyła na chwilę igłę do ust i połknęła ją przy roześmianiu się w trakcie pogawędki.

Obie połykaczki igieł odstawiono do szpitala, gdzie pozostaną aż do wydobycia się igieł na wierzch. Igły połknięte bowiem wędrują po całem ciele i same wychodzą, gdy się zmęczą.

20-tu woźniców, obrabowanych przez bandytów.

Niebywały napad na karawanę wozów

Szajka grasujących bezkarnie opryszków oddawna już niepokoiła mieszkańców okolic Włodawy. Właściwym terenem impres rozbójniczych była szosa, wiodąca z Włodawy w kierunku Sławatycz. Podróżowanie tym szlakiem stało się ryzykowne i niebezpieczne Z tegop owodu włościanie zaczęli jeździć tą drogą tylko w liczniejszem towarzystwie furmanek.

Zdarzył się tam jednak niezwykle

śmiały napad

rabunkowy, który dobitnie wykazał, że środek zapobiegawczy nie uśmierza bandyckich zapałów.

Kiedy ostatnio w nocy karawana 20 furmanek, powracających z Włodawy, ujechała już 8 klm. i znalazła się niedaleko folwarku Różanka, nagle wypadło z pobliskiego zagajnika

6 zbrojnych w brauningi bandytów.

W jednej chwili cała karawana została zatrzymana. Bandyci steroryzowali 20 furmanów grożąc, że położą trupem każdego, kto ośmieli się ruszyć z miejsca lub stawiać opór.

Napad był tak nagły, a widok 6 zbrojnych drabów tak zahypnotyzował 20 włościan, że poddali się natychmiast rozkazowi. Sprawnie i szybko przerażeni woźnice podzieleni zostali na grupy. Każdy z bandytów zrewidowła skrupulatnie kieszenie swych włościan.

Po dokonaniu tej operacji bezczelni rabusie zakazali furmanom pod groza

strasznej zemsty

zawiadamiać o wszystkiem policję i zniknęli w ciemnościach nocy.

Tylko jeden z 20 napadniętych ośmielił się zawiadomić o niezwykłym rabunku posterunek we Włodawie. Jest to Kazimierz Ratyński mieszkaniec osady Sławatycze, któremu bandyci zabrali 350 zł. Ile pieniędzy zabrali innym, trudno określić, gdyż dotychczas nikt jeszcze poza Ratyńskim do policji się nie zgłosił.

W sprawie tego sensacyjnego napadu rozpoczęto natychmiast energiczne dochodzenie.

Józef i Putyfara w Sosnowcu.

On powiedział: nie! a ona się truła.

Do zamieszkałego na kolonji Fitznera i Gampera przy ulicy Gołębiej Nr. 4 p. Roberta Wilkowa przybyła w dniu 12 bm. o godz. 2 i pół po południu 33-letnia p. Kazimiera Tomczykówna, zam. przy ul. Robotniczej Nr. 2 i zaproponowała mu zawarcie „bliższej znajomości" — jak głosi protokuł policyjny, spisywany z zeznań p. Wilkowa.

Ten ostatni nie chciał się zgodzić na propozycję p. Tomczyk, wobec czego zawiedziona w swych zamiarach zdobyła się na krok rozpaczy: wyszła do przedpokoju i wypiła przyniesioną z sobą esencję octową.

Pierwszej pomocy udzielił otrutej felczer p. Dorobosz, poczem odwieziono desperatkę do szpitala na Pekinie.

Szoferem zostać nie tak łatwo!

Uczył się kierować i wjechał pod pociąg.

Pewien jegomość, którego nazwiska kroniki policyjne nie zdążyły zanotować z powodów, o których dowiemy się później, chciał się nauczyć kierować samochodem.

Wszedłszy w porozumienie z synem właściciela auto-dorożki Nr. 21, p. Andrzeja Cebo z Bolesławia, adept sztuki szoferskiej dosiadł maszyny i ruszył w drogę. Nieszczęście chciało, że w tym samym czasie, gdy nowokreowany dojeżdżał do przejazdu kolejowego na linji, łączącej kopalnię hr. Renarda ze stacją radomską w Sosnowcu, na torze ukazał się pociąg.

I stało się, co się stać musiało.

Niedoświadczony kierowca samochodu, mimo znaków ostrzegawczych i sygnałów, nie zatrzymał auta i podjechał pod maszynę, która, na szczęście, ze śmiałkiem obeszła się bardzo łagodnie, gdyż zaczepiła bokiem auto i wlokła je na przestrzeni 37 mtr. 49 i pół centymetra

Karoserja została strzaskana, ale szofer wyszedł cało, bo umknął i nie pozostawił biletu wizytowego. Stąd właśnie w protokule brak nazwiska samouczka.

Kronika.

KALENDARZYK.

Luty 15 Wtorek	Dziś Faustyna Jutro Julijanny Wschód słońca 6.53. Zachód „ 4.48.

Z teatru.

„Pawie Oko" w Dąbrowie.

We wtorek w „Komecie" o 8,15 rewja „Pod Kołderką" z udziałem całego zespołu. Bilety u p. Pietrzaka. Ceny miejsc od 1—4 zł.

„Pawie Oko" na Niemcach.

W środę 16 lutego w Gospodzie rewja „Trędowata w Pawiem Oku". Ceny miejsc od 1—4 zł. Bilety w Gospodzie.

Komunikat teatru miejskiego w Sosnowcu. Juljusz Adler, wielkiej miary tragik, wraz z własnym zespołem artystów ukaże się w teatrze miejskim we czwartek, dnia 17 b. m.

W. Chenkin, filar moskiewskiego „Niebieskiego Ptaka", śpiewak i jednocześnie piosenkarz, obdarzony fenomenalnym czarem, po świeżych niebywałych triumfach w Krakowie, da się poznać miejscowej publiczności. Dwa tylko wieczory jego pieśni i figlarnych piosenek odbędą się w dniach 18 (piątek) i 20 b. m. (poniedziałek). W recytacjach i melodeklamacji bierze udział precyzyjna i wytworna Ida Michorowska, a przy akompanjamencie profesor Urstejn, to chyba dość, aby sprawić słuchaczem wielką, artystyczną ucztę.

Pożegnanie. Wczoraj rano urzędnicy starostwa i sejmiku będzińskiego żegnali swych kolegów, którzy wraz ze starostą p. Cz. Kowalskim udali się na stanowiska w starostwie i sejmiku zawierckim.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się we czwartek o godz. 7 w. Porządek obrad będzie następujący: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, korespondencji i wniosków. 2) Akceptacja aktu rejentalnego z d. 8 listopada r. ub. w sprawie udzielenia p. A. Strzegowskiemu koncesji na eksploatację targu miejskiego. 3) Zatwierdzenie projektu i kosztorysu budowy ulicy Hieronimskiej Dolnej. 4) Ustalenie szerokości ul. Legjonów. 5) Zaprowadzenie na okres próbny ryczałtowego podatku od kin. 6) Statut o podatku od ładunków kolejowych. 7) Statut o opłatach drogowych na rzecz miasta.

Starosta kielecki. „Gazeta Kielecka" donosi, że pogłoski o desygnowaniu inż. Borysowicza, prezydenta m. Włocławka na stanowisko starosty kieleckiego—sprawdziły się.

Inż. Borysowicz jest członkiem partji pracy i piastuje godność prezesa koła P. P. we Włocławku.

Sprawy urzędowe. W numerze 1 „Dziennika urzędowego wojew. kieleckiego" ukazał się szereg rozporządzeń i okólników wojewody kieleckiego, a między innemi, rozporządzenie o teoretycznem i praktycznem szkoleniu urzędników w starostwach, zmierzające do uproszczenia bezmyślnej biurokracji, a wprowadzenia metod bardziej w założeniach skutecznych.

Z życia robotniczego. W sali związków klasowych w Sosnowcu, Racławicka 3, odbyło się w niedzielę ubiegłą zebranie zw. robotników budowlanych. Zagaił zebranie i wygłosił referat o robotnikach

budowlanych, nie otrzymujących żadnych zapomóg. W dyskusji żądano wogóle podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych.

Tegoż dnia odbyło się w tej samej sali zebranie robotników przemysłu metalowego pod przewodnictwem p. Zielińskiego Tematem obrad były sprawy organizacyjne i sprawozdania zarządu, komisji rew. i wybory.

Referat dra Pawełka. W d. 13 b. m. w sali zw. klasowych dr. Pawełek wygłosił referat o sytuacji w państwie i o stosunku do niego klasy robotniczej. Po referacie odbyła się dyskusja, zakończona odśpiewaniem „czerwonego". Obecnych było 100 osób; przewodniczył prezes związku p. Konieczny.

Odczytu nie było. Partja pracy zapowiedziała odczyt w związku kolejowym (Sosnowiec, Piłsudskiego 3). Prelegent jednak, iuż. górniczy Zawadzki nie przybył.

Odczyt w Czeladzi wygłosił w sali sądu pokoju wiceprezydent Dąbrowy p. Cieplak. Tematem odczytu była gospodarka socjalistyczna w Wiedniu. Słuchaczy zebrało się z górą 50.

Plac pod rzeźnię w Sosnowcu. W sobotę ubiegłą komisja, złożona z 14 osób, mianowicie: naczelnika wydziału rolniczego w woj. kieleckiem p. W. Turowskiego, wojewódzkiego inspektora weterynarji, p. J. Minkego, lekarza pow. d-ra Rydera, architekta pow. St Wąsa, pow. lek. weterynarji d-ra Schönborna, prezydenta Bienia, wice-prezydenta Jarży, architekta miejskiego, lekarza weterynarji i jego zastępcy oraz radnych: inż. Utnkego i p. Litewki dokonała oględzin 5 terenów, upatrzonych pod budowę rzeźni i chłodni. Po dokładnem rozejrzeniu się w sytuacji komisja wybrała teren przy drodze do Mysłowic.

Wśród wolnomyślicieli. W sali zw. kolejarzy pod przewodnictwem p. Cwilonga odbyło się zebranie 26 wolnomyślicieli sosnowieckich. P. Ignacy Morawski zdał sprawozdanie ze zjazdu w Łodzi, poczem zabrał głos p. Obłudek i mówił o ślubach cywilnych, chrzcie i t. p., a wreszcie o potrzebie wynajęcia własnego lokalu.

Kursy przeciwgruźlicze. Departament zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych organizuje 2-gi kurs dla lekarzy, mający za zadanie przygotowanie lekarzy dla instytucji przeciwgruźliczych, a zwłaszcza dla lekarzy, mających pracować w przychodniach przeciwgruźliczych. Kurs trwać będzie 3 miesiące i posiadać będzie charakter czysto praktyczny. Przewidziane jest utworzenie 5 stypendjów po 750 zł., a oprócz tego 10 lekarzy będzie mogło odbyć kurs bez żadnej opłaty. Pierwszeństwo do stypendjum będą mieli lekarze, wydelegowani przez towarzystwa przeciwgruźlicze, departament zdrowia i ministerjum pracy i op. społecznej.

Bliższych szczegółów o terminie składania podań i dokumentów, jakie należy dołączyć, dowiedzieć się można u lekarza powiatowego d-ra Rydera.

15-sto minutowy strajk. Robotnicy akordowi, w liczbie 70, wczoraj około południa zastrajkowali w hucie Katarzynie ze względu na pewną różnicę w obliczaniu należności. Po otrzymaniu obietnicy, że sprawa będzie załatwiona, praca po 15 minutach przerwy została podjęta.

Odezwy na ulicy. Przechodzący patrol policji w dniu 13 lutego zauważył na ulicy Grobla w Będzinie rozrzucone przez polski Z. M. K. odezwy komunistyczne. Śledztwo prowadzi policja.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W tygodniu ubiegłym zachorowało na płonnicę osób 4, zmarła 1, zachorowało na gruźlicę 7, zmarła 1, na jaglicę zachorowało 2. Okadzono mieszkań 6.

Protest piekarzy. Piekarze sosnowieccy zwrócili się z protestem przeciw niesłusznemu kalkulowaniu cen przez komisję cennikową przy magistracie m. Sosnowca.

Zdaje się, że protest ten nie odniesie skutku.

Kto ma sprzątać śnieg? Na ten temat ukazują się w pismach miejscowych notatki, które wprowadzają w błąd dozorców i właścicieli domów. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień zaznaczamy, iż na zasadzie obowiązujących przepisów, śnieg winien być uprzątany z jezdni przez magistrat, śmiecie zaś przez dozorców domowych. Po zebraniu więc śmieci magistrat niezwłocznie przystąpi do uprzątania czystego śniegu.

Podrzuciła dziecko roczne. Honorata Mika, bez stałego miejsca zamieszkania, porzuciła na dworcu w Sosnowcu dziecko jednoroczne. Matkę przytrzymano.

Śmierć przy pracy. W ub. sobotę na kop. Reden zabity został odłamem węgla robotnik Piotr Wytrzał. Zwłoki odwieziono do kostnicy.

Zabity osierocił żonę i dziecko.

Uciekinierka. Panna Janina Turek, pozostająca na kuracji w szpitalu wenerycznym w Sosnowcu, sprzykrzyła sobie nieco przydługi pobyt, więc zbiegła.

Kradzież w sierocińcu. W d. 9 lub 10 b. m. w sierocińcu w Ząbkowicach skradziono 4 pary kamaszy czarnych do piłki nożnej i 4 komplety ubrań sportowych, wartości ogólnej 170 zł.

O kradzież podejrzany jest pewien rzemieślnik, który w tym czasie zajęty był w sierocińcu.

Tajemniczy zgon dziecka. Podkomisarjat policji na Pogoni zatrzymał Zimolągowi Wincentemu poświadczenie o śmierci 2 tygodniowego dziecka, które w sposób niezrozumiały umarło. Sprawą tą zajęła się policja.

Kradzieże. W Sosnowcu Annie Szczygłównej, Modrzejowska 40, skradziono z mieszkania 80 zł.

Izraelowi Sucheckiemu, Piłsudskiego 68, skradziono ze składu 3 kwintale ziemniaków i wagę, wartości 130 zł.

Kradzieże w Będzinie. Merynowi Dawidowi, Bóżniczna 9 skradła służąca Janina Sokołówna lat 18, zamieszkała w Czeladzi przy ulicy Gawronia 20, garderobę i biżuterję na sumę zł. 1.000.

Policji czeladzkiej udało się sprawczynie ująć i nietknięte rzeczy poszkodowanemu zwrócić. Sokołównę zaś osadzono w areszcie.

Przybysławskiemu Józefowi Polna 19 skradziono bieliznę na sumę zł. 20.

Roczne zebranie okręgowego związku pożarniczego woj. kieleckiego.

Dnia 13 b. m. odbyło się w Będzinie ogólne zebranie członków okręgowego związku pożarniczego w sali magistratu.

Zebranie zagaił honorowy prezes okręgu p. Winter, przewodniczył p. Smogorzewski przy asyście pp. Drożdża i Janickiego, sekretarzował pan Trzaskalski.

Po przeczytaniu protokułu z zeszłorocznego zebrania, pan Warszawski zapytał, czy powzięta w roku ub. decyzja, aby się wystarać o zaasekurowanie strażaków nietylko na wypadek śmierci przy pożarach lub innej pracy strażackiej, ale również na wypadek śmierci naturalnej, chociażby to było w formie kasy pogrzebowej, — została zrealizowana?

Wówczas zabrał głos p. prezydent Michel, który wyjaśnił, że porządek dzienny przewiduje sprawozdanie zarządu i inne sprawozdania jak kasowe i komisji rewizyjnej, przeto proponuje, by dyskusje zarówno pod tym względem, jak i inne odłożyć do zakończenia wszystkich sprawozdań, na co zebrani się zgodzili.

Sprawozdanie zarządu, kasowe komisji rewizyjnej przyjęte zostały; również został zaakceptowany budżet na rok bieżący na sumę 18 900 zł.

Po sprawozdaniu zarządu okręgowego obecny na zebraniu inspektor pożarnictwa zw. wojewódzkiego, krytykował działalność zarządu, na co otrzymał od p. Hermana odpowiedź, wykazującą niesłuszność zarzutów.

W sprawie ubezpieczenia strażaków i kasy pogrzebowej, to jak wyjaśnił p. Michel, p. Herman i inni przeprowadzić się tego nie da.

W tajnem głosowaniu, zebrani większością 55 głosów przeciw 5 i przy 2 kartkach czystych wyrazili zarządowi votum zaufania. Zarząd więc okręgowy został w dotychczasowym składzie.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Joseph, Tomalski i Chudziński, na zastępców pp. Knefel i Będkowski.

W końcu zadecydowano, aby w tym roku uroczystość św. Florjana obchodzić w Grodźcu.

Jak pośrednik wyswatał 82-letniego bogacza.

Po ślubie wyszły na jaw drażliwe szczegóły.

Właściciele wielkiej kamienicy przy ulicy Wareckiej nr. 9, w Warszawie p. Josek Kohn, jest potomkiem biblijnego proroka i jako taki nie może

żyć w bezżeństwie.

Przed trzema tygodniami p. Kohnowi zmarła żona. Odprawił czternastodniową żałobę, poczem udał się do swego przyjaciela, cadyka górnokalwaryjskiego, z zapytaniem — co dalej robić

— Jakto co? — zawołał cadyk — Wiadomo, ty

musisz się ożenić.

— Jak ja mogę się ożenić, kiedy już mam skończone 82 lata!

— Na małżeństwo w rodzinie proroków nigdy nie jest za późno

Pan Kochn wrócił z Góry Kalwarji uspokojony, z wytkniętym planem na przyszłość.

Natychmiast wezwał swata i rzekł:

— Dostaniesz pięć tysięcy złotych,

jeżeli do jutra

znajdziesz mi żonę.

— Poco czekać do jutra? Żona już jest gotowa!

— Gdzie ona jest?

— Na Muranowskiej pod numero 36.

— A ile ona ma lat?

— Ona ma zaledwo pięćdziesiątą piątą wiosnę.

— No, to dla mnie za młoda.

— Co ma być za młoda! Ona wygląda conajmniej na siedemdziesiąt.

Utalentowany swat spisał się tak sprawnie, iż

po dwu dniach

sędziwy wdowiec wystąpił w roli pana młodego. Przed ślubem podpisał intercyzę, której mocą małżonka miała odziedziczyć po śmierci męża sześciopokojowy lokal we wspomnianym domu, oraz gotówką

10 tysięcy dolarów.

Starzec nie podejrzewał podstępu, jaki mu zgotowano. Potomkom proroka nie wolno bowiem wstępować w związki małżeńskie z rozwódkami, a niewiasta

należała właśnie

do tej kategorji.

P. Kohn dowiedział się o tem w ubiegły czwartek. Ogarnęło go przerażenie. Wsiadł do taksówki i pomknął do Góry Kalwarji, by ponownie zasięgnąć rady cadyka.

Sytuacja była rozpaczliwie zagmatwana. Cadyk

serdecznie powitał

przyjaciela, a dowiedziawszy się jak sprawy stoją, okrutnie się strapił.

— Niema rady — rzekł — ty musisz się rozwieść i to bezwłocznie!
Niestety, na przeszkodzie stanęła intercyza.
— Zgoda — oświadczyła żona — jak

rozwód — to rozwód,

ale gdzie moje dolary?
— Dostaniesz dwa tysiące.
— Ja chcę dziesięć!
Do zgody nie doszło. Niewiasta trochę opuściła z ceny, mimo to sytuacja jest w dalszym ciągu absurdalna.

Synowie sędziwego starca zdecydowali się

na skierowanie sprawy do prokuratora.

Felietonik.

Skuteczne ogłoszenie.

Ameryka zna wartość ogłoszeń i wydaje na nie miljardy dolarów rocznie. A mimo to nie każde ogłoszenie zwraca na siebie uwagę i nie zawsze odnosi skutek. Ale na wszystko jest rada.

Oto pewien hotelarz mimo szumnych ogłoszeń, zachwalających hotel, ledwo wiązał koniec z końcem.

Pewnego dnia wpadła mu do głowy myśl, by umieścić w pismach takie ogłoszenie:

Arlington
Absolutnie najgorszy hotel w Ameryce.
Brzydkie pokojówki, powolne kelnerki i niedbali służący w barze
Nasz kucharz uprzednio gotował dla porobków przy żniwach.
Dżokieje stają tutaj, aby schudnąć.
Środki na przeczyszczenie są wydawane darmo gościom.
Zamawiajcie telegraficznie pokoje!!!

Reklama ta się powiodła Właściciel hotelu dorobił się ładnego majątku, odsprzedał hotel z zyskiem i stał się kapitalistą

S.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca, na skutek pisma Starostwa Będzińskiego z dnia 21 stycznia 1927 r. L. 4117/I, podaje do publicznej wiadomości treść Ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. Urz. Rz. Pol. z dnia 26 lipca 1926 r. Nr. 72 poz. 413).

Na mocy art. 44 Konstytucji ogłaszam Ustawę następującej treści:

USTAWA

z dn. 1-go lipca 1926 r.

o aktach (metrykach) urodzenia dzieci nieznanych rodziców na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Art, 1. Osoba, znajdująca dziecko nieznanych rodziców, jak również osoba, mająca takie dziecko w swojej pieczy, winna w ciągu jednego miesiąca od daty znalezienia dziecka, lub objęcia nad niem pieczy, zawiadomić o tem władzę administracyjną I instancji miejsca pobytu dziecka.

Art. 2. Władza administracyjna, powziąwszy wiadomość o dziecku nieznanych rodziców, wyświetli niezwłocznie okoliczność znalezienia jego lub przyjęcia w pieczę, orzeknie do jakiego wyznania dziecko ma należeć, z jednoczesnym wyborem dlań imienia, jeśli dziecko go jeszcze nie posiada.

Dziecko nieznanych rodziców zalicza się do tego wyznania religijnego, do jakiego można przypuszczać, że dziecko należy, lub należeli jego rodzice. Jeżeli z oznak zęwnętrznych, zeznań dziecka lub innych okoliczności ustalić nie można, do jakiego wyznania dziecko należy, takie dziecko zalicza się do wyznania rzymsko-katolickiego.

Od orzeczenia władzy administracyjnej w sprawie przynależności wyznaniowej służy osobie, mającej dziecko w swej pieczy, w terminie jednomiesięcznym odwołanie do wyższej instancji.

Art. 3. Władza administracyjna I instancji po ostatecznem rozstrzygnięciu sprawy przynależności wyznaniowej i zawiadomieniu o tem odnośnej władzy duchowej zwróci się do właściwej władzy o nadanie nazwiska dziecku nieznanych rodziców. Władza, nadająca nazwisko, ogłosi w Monitorze Polskim okoliczności znalezienia dziecka i przyjęcia w pieczę, tudzież płeć, domiemany wiek dziecka i brzmienie nadanego mu nazwiska. Nadanie nazwiska należy do Ministra Spraw Wewnętrznych, który może uprawnienie to przekazać władzy administracyjnej II instancji.

Art. 4. Władza administracyjna I instancii, otrzymawszy wiadomość o nadaniu nazwiska dziecku, zwraca się do urzędnika stanu cywilnego lub prowadzącego księgi metryczne tego wyznania, do którego dziecko zaliczono, celem spisania aktu (metryki) urodzenia.

Akt (metryka) urodzenia winien być spisany według przepisów o tych aktach, z okazaniem dziecka, powołaniem się na orzeczenie władzy administracyjnej, w obecności osoby, która dziecko znalazła, lub osoby albo przedstawiciela instytucji, mającej dziecko w swojej pieczy, z wymienieniem w akcie (metryce) domniemanego wieku oraz z zaznaczeniem, że dziecko pochodzi od nieznanych rodziców. Urzędnik stanu cywilnego lub prowadzący księgi metryczne prześle odpis tego aktu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które obowiązane jest prowadzić rejestr dzieci nieznanych rodziców.

Art. 5. Sporządzenie aktu (metryki) urodzenia dziecka nieznanych rodziców sposobem, w tej ustawie wskazanym, nie będzie stało na przeszkodzie dochodzeniu istotnego pochodzenia dziecka i ustalenia jego stanu cywilnego, wyznania i nazwiska w drodze sądowej przez esoby interesowane.

Art. 6. Koszty, połączone z wykonaniem czynności, wskazanych przez ustawę niniejszą, ponosi Skarb Państwa, a wszelkie pisma i podania w tym przedmiocie wolne są od opłat skarbowych i komunalnych.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Ma ona zastosowanie i do wcześniejszych przypadków, jeśli nie spisano jeszcze aktu urodzenia lub też nie wyjednano nadania nazwiska, przyczem termin dla zawiadomienia, przewidziany w art. 1, przedłuża się do 7 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy.

Art. 8. Jednocześnie uchyla się przepisy, dotychczas obowiązujące w tym przedmiocie na obszarze b. zaboru rosyjskiego, a w szczególności art. 104 Kod. Cyw. Król. Pol. z r. 1825.

Art. 9. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrom Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów: **K. BARTEL.**

Minister Sprawiedliwości: **W. Makowski.** Minister Spraw Wewnętrznych: **Młodzianowski.**

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Przyjmuje uczennice do nauki haftu białego, kolorowego, mereżki, oraz wszelkich robótek ręcznych. Sosnowiec Pogoń, Florjańska 10 m. 2.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach po cenach nizkich. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Średnia 8. A. Szczypiński.

Posady i prace.

Potrzebny akwizytor do zbierania ogłoszeń. Zgłaszać się do „Expresu Zegłębia".

Potrzebna sklepowa do składu wędlin w Sosnowcu, Warszawska 14, Józef Koss.

Lokale.

Poszukuje się dwóch lub jednego pokoju z kuchnią, możliwie w centrum miasta. Zaofiarowania: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7.

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem. Sosnowiec, Kaliska 17.

Elegancki młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego z wiktem lub bez przy dobrej rodzinie. Cena obojętna. Zgłoszenia pod J. K. do administracji.

Kupno i sprzedaż.

Radjo do sprzedania, aparat 2-u lampowy daje możność słyszenia wszystkich stacji europejskich głośno i czysto Wiadomość Sosnowiec, Czysta Nr. 7. Zegarmistrz W. Niepoń.

Prostownik do ładowania akumulatorów z 2-u lub 4-ro woltowych do sprzedania wraz z transformatorem. Wiadomość Sosnowiec, Czysta Nr. 7. W. Niepoń.

Do sprzedania plac w śródmieściu Wiadomość, Sosnowiec, ul. Towarowa 13.

Sprzedam maszynę szewcką firmy Singer za 150 złotych. Wiadomość w „Expresie",

Do sprzedania bufet i kredens dębowy restauracyjny, dużego rozmiaru w dobrym stanie Wiadomość Sosnowiec Warszawska 10.

Matrymonjalne.

Kawaler w średnim wieku, przystojny pragnie poznać tą drogą pannę lub wdowę w celu matrymonjalnym. Rzecz traktuję b. poważnie. Anonimy do kosza. Zgłoszenia proszę kierować do „Expresu Zagłębia" filji w Będzinie dla „Zrezygnował"

Różne.

Salomonowi Jankiel-Wolf skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

Znaleziono złoty zegarek damski, który jest do odebrania w III komisarjacie policji w Będzinie za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Czyż Jan zgubił zaświadczenie karty rejestracyjnej tymczasowy dowód i zaświadczenie z policji, które unieważnia się.

Drukarnia Handlowa R. MONISORSKI Będzin Plac 3go Maja 4. — Telefon 84.